

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie sygn. akt II C 930/08 z powództwa Z. R. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej Oddziałowi w Polsce z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 22.830 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 21.563 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 września 2007 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 4.257,34 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałej części, a nadto polecił zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa – funduszy Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwoty: 14,69 zł tytułem zwrotu niewykorzystanej części zaliczki uiszczonej w dniu 29 grudnia 2010 roku, 9,80 zł tytułem zwrotu niewykorzystanej części zaliczki uiszczonej w dniu 30 kwietnia 2012 roku oraz 85 zł tytułem zwrotu niewykorzystanej części zaliczki uiszczonej w dniu 30 kwietnia 2012 roku; polecił zwrócić stronie pozwanej ze Skarbu Państwa – funduszy Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 9,80 zł tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego neurologa za wydanie pisemnej opinii uzupełniającej, uiszczonej w dniu 17 kwietnia 2012 roku, a także polecił pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 775 zł tytułem nieziszczonych opłat sądowej od rozszerzonej części powództwa.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją pozwany (...) Spółka Akcyjna Oddział w Polsce z siedzibą w W. w części zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 września 2007 roku do dnia zapłaty, w części zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda odsetki od kwoty 11.000 zł za okres od dnia 15 września 2007 roku do dnia 24 kwietnia 2013 roku, a także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Rozstrzygnięciu skarżący zarzucił naruszenie:

1. prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów w sposób sprzeczny z zebraniem materiałem dowodowym, poprzez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granice swobodnej ich oceny, jak również dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, czego przyczyną było pominięcie istotnej części materiału dowodowego, co skutkowało zasądzeniem zadośćuczynienia w kwocie wyraźnie przekraczającej doznaną krzywdę. W szczególności Sąd pominął wnioski opinii biegłego psychiatry, wskazujące na znikomy związek wypadku z dysfunkcjami psychicznymi powoda;

2. prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez:

a) błędną wykładnię i pominięcie, iż Sąd na gruncie tego przepisu zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią, z czym stoi w sprzeczności rozstrzygnięcie Sądu w niniejszej sprawie, gdyż zasądzona kwota jest rażąco wygórowana, przez co winna podlegać zmianie w toku kontroli instancyjnej;

b) błędną wykładnię i pominięcie, iż zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie;

3. prawa materialnego w postaci art. 481 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia od dnia 15 września 2007 roku do dnia zapłaty, pomimo, że ostateczny zakres krzywdy powoda po wypadku został ustalony na etapie postępowania sądowego, gdyż na etapie przedprocesowym nie powołał on szeregu okoliczności, których ujawnienie nastąpiło dopiero w toku sprawy, co winno Sąd prowadzić do wniosku, iż w zakresie części zasądzonej wyroku pozwany nie pozostawał w zwłoce do czasu wydania rozstrzygnięcia w sprawie;

4. prawa materialnego, tj. art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez nieuwzględnienie, iż przepis ten dopuszcza – w sytuacji spełnienia określonych przesłanek – możliwość określenia

innego momentu wymagalności świadczenia ubezpieczyciela, w przypadku, gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części i oddalenie w tej części powództwa, a także o zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie na rzecz powoda kosztów zastępstwa adwokackiego za drugą instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanego przez stronę skarżącą zarzutu naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Chybiony okazał się przede wszystkim zarzut naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów w sposób sprzeczny z zebraniem materiałem dowodowym. W myśl powołanego wyżej przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie

jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Przede wszystkim Sąd ten poczynił swoje ustalenia faktyczne na podstawie dowodów, zwłaszcza w postaci zeznań powoda, jak również złożonych w toku postępowania dokumentów, a także wydanych w sprawie opinii biegłych sądowych lekarzy specjalistów z dziedziny ortopedii i traumatologii, neurologii, neurochirurgii i neurotraumatologii oraz psychiatrii, których rzetelność, fachowość i prawdziwość została przez Sąd pierwszej instancji oceniona w sposób prawidłowy. Podkreślenia wymaga fakt, iż wszyscy powołani w toku postępowania biegli odpowiedzieli wyczerpująco na postawione im pytania, wydali opinie jasne i precyzyjne, strona pozwana zaś nie zdołała przedstawić jakichkolwiek przekonujących argumentów mogących prowadzić do skutecznego podważenia którejkolwiek ze złożonych w niniejszej sprawie opinii. W ocenie Sądu wszystkie opinie biegłych lekarzy są rzetelne, jasne, logiczne, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności i niejasności, a nadto zawarte w nich wnioski zostały prawidłowo umotywowane i są sformułowane w sposób stanowczy.

Jak wynika z treści apelacji, główny zarzut apelującego opierał się stwierdzeniu, iż Sąd Rejonowy wyciągnął nieprawidłowe wnioski z opinii biegłego psychiatry uznając, iż z opinii tej wynika, że stan psychiczny powoda pozostaje w bezpośrednim związku z wypadkiem komunikacyjnym. Stanowisko apelującego w tym zakresie nie jest trafne. Zważyć należy, iż biegły bardzo szczegółowo odniósł się zarówno w swojej opinii pisemnej jak i opinii ustnej uzupełniającej do możliwych przyczyn wystąpienia u powoda urazu psychicznego skutkującego podjęciem przez Z. R. leczenia psychiatrycznego. W pierwszej ze sporządzonych w niniejszej sprawie opinii biegły ten wyraźnie wskazał, iż w bezpośrednim związku z wypadkiem komunikacyjnym, jakiemu uległ powód, pozostawały obrażenia somatyczne, z powodu których powód był poddany leczeniu ambulatoryjnemu oraz rehabilitacji. Jak nadto podkreślił biegły, do psychiatry Z. R. zgłosił się po upływie ponad dwóch lat od wypadku z powodu zaburzeń snu i nadpobudliwości, których prawdopodobną przyczyną był uraz psychiczny, jakiego powód doznał w wypadku, najprawdopodobniej jednak powodem tychże zaburzeń oraz nadpobudliwości był stres związany z pogorszeniem ogólnego stanu zdrowia (tj. przewlekłym bólem, pogorszeniem sprawności funkcjonowania z ograniczeniem motoryki, konieczności leczenia i rehabilitacji oraz niezbyt pomyślnymi prognozami rokowniczymi). Z powyższego wynika zatem, iż w świetle opinii biegłego bezpośrednią przyczyną zgłoszenia się przez powoda do psychiatry były wprowadzone zaburzenia snu oraz nadpobudliwość, jednakże zaburzenia te pozostawały już w ścisłym związku z samym wypadkiem, bowiem najprawdopodobniejszą przyczyną wystąpienia tychże zaburzeń było właśnie pogorszenie ogólnego stanu zdrowia powoda na skutek wypadku. W tym stanie rzeczy nie można się zgodzić ze stanowiskiem skarżącego, iż biegły specjalista z dziedziny psychiatrii nie wskazał na istnienie związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem komunikacyjnym, jakiemu uległ powód, a koniecznością rozpoczęcia leczenia psychiatrycznego. Nadto należy zwrócić uwagę na to, iż biegły w swojej opinii ustnej uzupełniającej odniósł się również do długiego, bo aż dwuletniego odstępu czasowego pomiędzy wypadkiem a podjęciem przez powoda leczenia psychiatrycznego, wskazując, iż tak długi odstęp czasu nie oznacza jednakże, że dolegliwości, z powodu których Z. R. podjął leczenie psychiatryczne nie występowały już wcześniej. Jak wskazał biegły, z uzyskanych od powoda informacji wynikało bowiem, iż te dysfunkcje psychiczne, a konkretnie stany lękowe i obniżenie nastroju, występowały już w okresie, kiedy powód korzystał ze zwolnienia lekarskiego, czyli kilka miesięcy po wypadku. Ostatecznie podkreślić należy, iż biegły podsumowując swoją opinię wyraźnie stwierdził, że w sytuacji powoda nie można się doszukać żadnych innych czynników, które by spowodowały wystąpienie zaburzeń skutkujących koniecznością podjęcia leczenia psychiatrycznego. W konsekwencji zatem, wbrew temu co podnosi skarżący w swojej apelacji, biegły psychiatra orzekł, że pomiędzy podjęciem leczenia psychiatrycznego a wypadkiem i jego następstwami zachodzi związek przyczynowy.

Nietrafny okazał się także podniesiony w treści apelacji zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą zasądzeniem zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej kwocie.

Odnosząc się szczegółowo do kwestii wysokości świadczenia należnego powodowi tytułem zadośćuczynienia zauważyć trzeba, iż zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi

powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się nadto cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056).

Już z powyższego wynika, że zmiana wysokości zadośćuczynienia przez Sąd drugiej instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażący, a nie zaś jakikolwiek, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy.

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, że ustalone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie należne powodowi od pozwanej Spółki w kwocie 30.000 zł, z której to kwoty 9.000 zł zostało już powodowi wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego, jest nieadekwatne, i to w sposób rażący, do rozmiarów doznanej przez apelującego na skutek wypadku komunikacyjnego krzywdy. Sąd Rejonowy nie naruszył przy tym żadnej z reguł ustalania wysokości zadośćuczynienia. W swoim uzasadnieniu zaś bardzo szeroko i szczegółowo odniósł się do przesłanek, którymi kierował się przy ustaleniu łącznej kwoty zadośćuczynienia, wskazując dokładnie okoliczności, które zadecydowały o tym, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie właśnie zadośćuczynienie w wysokość 30.000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego kwota powyższa jest odpowiednim zadośćuczynieniem doznanej przez Z. R. krzywdy. Kwota ta spełnia przy tym kryterium rekompensaty pieniężnej za doznaną przez stronę powodową krzywdę, jest ona bowiem w pełni adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda i stopnia trwałego i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 15% w postaci podwichnięcia w stawach międzywyrostkowych na poziomie C5/6, skutkującego pourazowym zespołem bólowo-czuciowym pozostałym po zastosowanym leczeniu, jak również w postaci dysfunkcji psychicznych typu zaburzeń adaptacyjnych. Jednocześnie podkreślić należy, iż w świetle ustalonego rozmiaru cierpień psychicznych i fizycznych doznawanych przez powoda w związku z przedmiotowym wypadkiem nie jest to kwota nadmiernie wygórowana.

Nie można się również zgodzić z poglądem strony pozwanej, iż przeciwko zasądzeniu na rzecz powoda zadośćuczynienia przemawiał fakt, że roszczenie swoje powód wywodził z tej samej krzywdy, która była już przedmiotem postępowania likwidacyjnego i która stanowiła podstawę wypłaty zadośćuczynienia przez pozwanego w 2008 roku. Zarzut ten jest o tyle chybiony, iż sam fakt uprzedniej wypłaty jakiegokolwiek kwoty zadośćuczynienia w toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego nie może skutkować skonsumowaniem roszczenia o wypłatę dalszego zadośćuczynienia, jeżeli roszczenie to nie było dotychczas dochodzone przed sądem, a poszkodowany uważa, iż wypłacone mu dotychczas zadośćuczynienie nie rekompensuje w pełni doznanej przez niego krzywdy.

Nietrafne jest również stanowisko apelującego, iż różnica w sile nabywczej pieniądza w roku 2008 i obecnie powinna skutkować przyjęciem, że powód otrzymał odpowiednią kwotę do doznanej krzywdy już w toku postępowania likwidacyjnego. Argumentacja pozwanego pozostaje w wyraźnej sprzeczności z brzmieniem przepisu art. 363 § 2 k.c., który stanowi, że wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Norma ta odnosi się wprawdzie do ustalenia wysokości odszkodowania, jednakże pozostaje ona aktualna również w odniesieniu do zadośćuczynienia, za czym przemawia przede wszystkim fakt umieszczenia powołanego przepisu ustawy w części ogólnej zobowiązań kodeksu cywilnego i reguluje ona sposób naprawienia szeroko rozumianej szkody, a zatem zarówno szkody majątkowej, jak i niemajątkowej, czyli krzywdy. Zważyć należy, iż reguła ta zmierza do urzeczywistnienia funkcji kompensacyjnej odszkodowania, gdyż zapewnia poszkodowanemu środki pieniężne w zakresie umożliwiającym nabycie dóbr lub usług, niezbędnych do naprawienia doznanego uszczerbku. Tej regule w postępowaniu procesowym odpowiada norma określona w art. 316 § 1 k.p.c., nakazująca sądowi wyrokować, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy.

Powołany przepis ustawy dopuszcza wprawdzie możliwość określenia wielkości odszkodowania (zadośćuczynienia) według cen z innej chwili niż data ustalania odszkodowania, jeżeli wymagają tego szczególne okoliczności. Owe szczególne okoliczności mogą przemawiać za określeniem odszkodowania z uwzględnieniem cen z daty wyrządzenia szkody lub cen późniejszych, ale wcześniejszych niż z chwili ustalania odszkodowania. W rozpoznawanej sprawie jednakże pozwany nie wykazał zaistnienia jakichkolwiek okoliczności szczególnych przemawiających za ustaleniem wysokości zadośćuczynienia według innych cen, aniżeli z daty ustalania tegoż zadośćuczynienia. Jedynym argumentem przytoczonym w treści apelacji był wpływ czasu, jaki nastąpił pomiędzy datą wypłaty powodowi zadośćuczynienia w toku postępowania likwidacyjnego a datą orzekania, tj. 5 lat. W ocenie Sądu okoliczność ta, zwłaszcza w sytuacji, gdy wpływ czasu nie był w rzeczywistości znaczny, bowiem wynosił jedynie 5 lat, nie jest wystarczająca do przyjęcia, że w sprawie niniejszej zaszyły szczególne okoliczności, które skutkować powinny odstępstwem od zasady wyrażonej w art. 363 § 2 k.c. i ustaleniem wysokości zadośćuczynienia według cen z daty wypłacenia powodowi zadośćuczynienia w toku postępowania likwidacyjnego.

Sąd Rejonowy również w sposób w pełni prawidłowy przyjął, iż żądanie przez powoda odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia 15 września 2007 roku było w pełni uzasadnione. Przede wszystkim zważyć należy, iż zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia w przypadku gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W myśl natomiast art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W rozpoznawanej sprawie, jak ustalono, powód zgłosił szkodę na osobie w dniu 24 lipca 2007 roku. Zgodnie zatem z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wypłata zadośćuczynienia winna nastąpić najpóźniej z dniem 23 sierpnia 2007 roku, w tej bowiem dacie upływał 30-dniowy termin do wypłaty odszkodowania, o którym mowa w powołanym przepisie ustawy. Jednocześnie wskazać należy, iż pozwany nie przedstawił jakichkolwiek okoliczności szczególnych uzasadniających przedłużenie postępowania likwidacyjnego, które w myśl ustępu 2 powołanego wyżej przepisu ustawy pozwalają na wypłatę odszkodowania w terminie dłuższym aniżeli 30 dni od daty zgłoszenia szkody, tj. w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Wobec powyższego należało stwierdzić, iż Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że roszczenie o zasądzenie odsetek od dnia 24 września 2007 roku w świetle okoliczności niniejszej sprawy było uzasadnione.

Całkowicie niezrozumiałe jest natomiast twierdzenie, pozwanego, iż z uwagi na ocenny charakter zadośćuczynienia najwcześniejszym możliwym terminem zasądzenia odsetek jest dopiero data wyrokowania. Wprawdzie bowiem ostateczna ocena wysokości zadośćuczynienia należy do Sądu, jednakże w sytuacji, gdy pozwany już wcześniej zna dokładnie żądanie strony powodowej i ma możliwość wcześniejszego (już bowiem na etapie przedsądowym)

ustosunkowania się do przedmiotowych roszczeń, winien on liczyć się z tym, że oczekiwanie na ostateczne rozstrzygnięcie Sądu w tym przedmiocie skutkować będzie również zasądzeniem odsetek od daty wezwania.

Podkreślenia wymaga fakt, iż aktualnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak również w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych nie istnieje już wątpliwość, iż wymagalność zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie przypadają na dzień doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty przed wytoczeniem powództwa albo odpisu pozwu (bądź też na dzień wypłaty przez ubezpieczyciela odszkodowania zgodnie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Z charakteru świadczenia z art. 445 § 1 k.c., którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 roku, OSNCP 1971, poz. 103; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2012 roku, V CSK 57/11, LEX nr 1147804; a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 roku, I ACa 1092/12 oraz z dnia 16 października 2012 roku, I ACa 736/12, a także z dnia 23 maja 2012 roku, I ACa 339/12).

Zważyć również należy, iż obowiązywanie bardzo wysokich odsetek ustawowych w przeszłości spowodowało zarysowanie się pewnej tendencji do przyjmowania wyjątków od ogólnej zasady uznawania w niektórych przypadkach, że przyznanie odsetek ustawowych począwszy od daty wymagalności (zamiast od daty orzekania przez Sąd) mogłoby w wielu sytuacjach stanowić nieuzasadnione uprzywilejowanie wierzyciela. Nie wdając się w ocenę jurydycznej prawidłowości takiej praktyki stwierdzić należy, iż w żadnym stopniu nie może się ona odnosić do rozpoznawanej sprawy, w której odsetki rozpoczynają swój bieg w dniu 24 września 2010 roku, tj. w dacie, w której nastąpił już trzydziestodniowy termin do wypłaty zadośćuczynienia licząc od dnia zawiadomienia ubezpieczyciela o wypadku.

Warto również odnotować wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku w sprawie I CSK 243/10 (LEX nr 848109). Sąd Najwyższy wskazując na występującą w orzecznictwie rozbieżność stanowisk co do początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zaprezentował pogląd, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy należy uznać, iż brak jest podstaw do zakwestionowania zasądzonych przez Sąd Rejonowy odsetek za opóźnienie w zapłacie orzeczonego przez tenże Sąd na rzecz powoda zadośćuczynienia. Dokonane w toku postępowania ustalenia faktyczne jednoznacznie wskazują bowiem na to, że krzywda doznana przez powoda w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniała już w dacie zgłoszonego żądania wobec apelującego.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powoda w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).